

<i>Sygn. akt</i>	<i>II AKa 111/13</i>
------------------	----------------------

<b>WYROK</b> W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ			
		Dnia	16 czerwca 2014 r.
<i>Sąd Apelacyjny II Wydział Karny w Rzeszowie</i>			
w składzie:			
	Przewodniczący:	<i>SSA Piotr Moskwa (spr.)</i>	
	Sędziowie:	<i>SSA Zbigniew Różański SSA Roman Skrzypek</i>	
	Protokolant:	st. sekr. sądowy	Anna Łuksik
przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie			
- Grażyny Zięba - Białowąs			

po rozpoznaniu w dniach 6 marca 2014r., 27 maja 2014 r. i 16 czerwca 2014r.

sprawy **J. B.** oskarżonego z art. 258 § 3 k.k. w zw. z art. 258 § 1 k.k., art. 56 § 1 k.k.s., art. 62 § 2 k.k.s. z zw. z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 7 § 1 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 1 i 5 k.k.s. z zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 8 § 1 k.k.s. i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie

z dnia 23 grudnia 2011r., sygn. akt II K 121/10

I. **zmienia wyrok w zaskarżonej części** w ten sposób, że w miejsce wymierzonej J. B. w pkt 6 wyroku kary łącznej **5 (pięciu)** lat pozbawienia wolności wymierza mu karę łączną **4 (czterech)** lat pozbawienia wolności,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok **utrzymuje w mocy**,

III. **zasądza** od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. S. – Kancelaria Adwokacka w R. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej J. B. z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

IV. **zasądza od J. B.** na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie 15 340, 72 zł (piętnaście tysięcy trzysta czterdzieści złotych siedemdziesiąt dwa grosze) zaś w pozostałym zakresie **zwalnia** go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa tych kosztów, wydatkami w tej części obciążając Skarb Państwa.

Sygn. akt. II AKa 111/13

## UZASADNIENIE

Oskarżeni J. B. oraz A. K. (1) pozostawali pod zarzutami popełnienia szeregu przestępstw karno-skarbowych, a także innych szczegółowo opisanych w wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 23 grudnia 2011r., sygn. II K 121/10.

J. B. pozostawał również pod zarzutem kierowania, zaś A. K. uczestniczenia w zorganizowanej grupie przestępczej.

Czyny zarzucone oskarżonym opisane zostały w wyroku w punktach od I do XX.

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2011r. Sąd Okręgowy w Rzeszowie

1. **uznał** oskarżonego J. B. winnym czynu opisanego wyżej

w pkt I i V stanowiącego występku z art. 258 § 3 kk i na podstawie tego przepisu skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

2. **uznał** oskarżonego J. B. winnym czynu opisanego wyżej

w pkt II ustalając jednocześnie, że w tymże okresie złożył deklaracje dla potrzeb podatku akcyzowego podając w nich nieprawdę, a w szczególności:

a. w dniu 26.08.2004 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc lipiec 2004 r. w Urzędzie Celnym

w R. na formularzu AKC-2, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, doprowadzając do bezpodstawnego pomniejszenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 533 643 zł,

b. w dniu 4.10.2004 r. (...) Sp. z o.o. złożyła deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc sierpień 2004 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 572 348zł,

c. w dniu 2.11.2004 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc wrzesień 2004 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na

prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 464 698zł,

d. w dniu 7.12.2004 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc październik 2004 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 333 037zł,

e. w dniu 19.01.2005 r. (...) Sp z o.o. złożył deklaracje dla podatku akcyzowego za miesiąc listopad 2004r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 352 198 zł,

f. w dniu 8.05.2005 r. (...) Sp z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc grudzień 2004r. w Urzędzie C. R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 459 271 zł,

g. w dniu 25.02.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc styczeń 2005r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100 % odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 277 926 zł,

h. w dniu 24.03.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc luty 2005r. w Urzędzie Celnym w R., na formularzu AKC-3, zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 294 109zł,

i. w dniu 26.04.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc marzec 2005r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100 % odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 292 547 zł,

j. w dniu 19.05.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc kwiecień 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 496 965 zł,

k. w dniu 24.06.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc maj 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 405 516 zł,

l. w dniu 25.07.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc czerwiec 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na

prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 3 79 0 81 zł,

m. w dniu 10.08.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc lipiec 2005 r. w Urzędzie Celnym

w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, "wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 295 372 zł,

jak też złożył deklaracje podatkowe dla potrzeb podatku VAT opisane powyżej w pkt III, co stanowi występek skarbowy z art. 56 § 1 k.k.s.

i art. 62 § 1 i 2 k.k.s. i art. 6 § 2 k.k.s. i 7 § 1 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 1 i 5 k.k.s. i za to na podstawie art. 56 § 1 k.k.s. przy zastosowaniu art. 7 § k.k.s. i art. 38 § 2 pkt 1 k.k.s. **skazał** go na karę 4 lat pozbawienia wolności,

3. **uznał** oskarżonego J. B. winnym czynu opisanego powyżej w pkt IV stanowiącego występek z art. 299 § 1 k.k. w zw. z art. 299 § 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i na podstawie art. 299 § 5 k.k. przy zastosowaniu art. 65 § 1 k.k. **skazał** go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

4. **uznał** oskarżonego J. B. winnym czynu opisanego powyżej w pkt. VI jak również tego, że w tym samym miejscu i czasie złożył zawierające nieprawdziwe dane deklaracje podatkowe dla potrzeb podatku akcyzowego, a w szczególności:

a. w dniu 27.12.2005r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc listopad 2005r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający w imieniu spółki (...), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji, danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis M. P., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 64 948 zł,

b. w dniu 25.01.2006r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc grudzień 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis M. P., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 203.962 zł,

c. w dniu 27.02.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc styczeń 2006 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający

w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis M. P., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 200.691 zł,

d. w dniu 27.03.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc luty 2006 r. w Urzędzie Celnym

w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 297.766 zł,

e. w dniu 28.04.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc marzec 2006 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający

w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 396.428 zł,

f. w dniu 25.05.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc kwiecień 2006 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100 % odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 68 146 zł,

g. w dniu 26.06.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc maj 2006r. w Urzędzie Celnym

w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający

w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 31.235 zł,

jak też złożył deklaracje zawierające nieprawdziwe dane dla potrzeb podatku VAT opisane wyżej w pkt. VII, co stanowi występki skarbowy z art. 56 § 1 k.k.s. i art. 62 § 1 i 2 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 7 § 1 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 1 i 5 k.k.s. i za to na podstawie art. 56 § 1 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. przy zastosowaniu art. 38 § 2 k.k.s. **skazał** go na karę 2 lat pozbawienia wolności,

5. **uznał** oskarżonego J. B. winnym popełnienia czynu opisanego powyżej w pkt VIII stanowiącego występki z art. 299 § 1 k.k.

w zw. z art. 299 § 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i na podstawie art. 299 § 5 k.k. przy zastosowaniu art. 65 k.k. **skazał** go na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

6. na podstawie art.85 i 86 § 1 k.k. w zw. z art. 39 § 2 k.k.s. **orzekł** wobec oskarżonego J. B. karę łączną 5 lat pozbawienia wolności,

7. **uznał** oskarżonego A. K. (1) winnym czynów opisanych powyżej w pkt IX i XVI stanowiącego występki z art. 258 § 1 kk i na podstawie tego przepisu **skazał** go na karę 1 (jednego) roku i 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

8. **uznał** oskarżonego A. K. (1) winnym popełnienia czynu opisanego powyżej w pkt X stanowiącego występki z art. 270 § 1 kk

i art. 272 kk i 273 kk i 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i na podstawie art. 270 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 3 kk **skazał** go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

9. **uznał** oskarżonego A. K. (1) winnym czynu opisanego powyżej w pkt XI, jak także winnym tego, że w tym miejscu i

a. w dniu 26.08.2004 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc lipiec 2004 r. w Urzędzie Celnym

w R. na formularzu AKC-2, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, doprowadzając do bezpodstawnego pomniejszenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 533.643 zł,

b. w dniu 4.10.2004 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc sierpień 2004 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 572.348 zł,

c. w dniu 2.11.2004 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc wrzesień 2004r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. zo.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 464. 698zł,

d. w dniu 7.12.2004 r."C." Sp. z o.o. złożył deklaracje dla podatku akcyzowego za miesiąc październik 2004r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp zo.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi wypełnił stosowne rubryki deklaracji nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 333.037 zł,

e. w dniu 19.01.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklaracje dla podatku akcyzowego za miesiąc listopad 2004r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100 % odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 352 198 zł,

f. w dniu 8.02.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc grudzień 2002r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzy AKC-3,zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 459 271zł,

g. w dniu 25.02.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc styczeń 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 277.926 zł,

h. w dniu 24.03.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc luty 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 294.109 zł,

i. w dniu 26.04.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc marzec 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 292.547 zł,

j. w dniu 19.05.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc kwiecień 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Stosowane rubryki deklaracji zostały wypełnione danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 496 965 zł,

k. w dniu 24.06.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc maj 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie,

poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 405 516 zł,

l. w dniu 25.07.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc czerwiec 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 379 081 zł,

m. w dniu 10.08.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc lipiec 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...), Występując jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, poprzez wpisanie 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 295 372 zł,

jak również nieprawdziwe deklaracje dla potrzeb podatku od towarów i usług opisane powyżej w pkt XII co stanowi występki skarbowy z art. 56 § 1 k.k.s. i art. 62 § 1 i 2 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 7 § 1 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 pkt 1 i 5 k.k.s. i za to na podstawie art. 56 § 1 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. przy zastosowaniu art. 38 § 2 pkt 1 kks **skazał** go na karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności,

10. **uznał** oskarżonego A. K. (1) winnym czynu opisanego wyżej w pkt XIII stanowiącego występki z art. 61 § 1 kks i na podstawie tego przepisu **skazał** go na karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 60 (sześćdziesiąt) zł,

11. **uznał** oskarżonego A. K. (1) winnym czynu opisanego powyżej w pkt XIV stanowiącego występki z art. 299 § 1 k.k. w zw. z art. 299 § 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i na podstawie art. 299 § 5 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. **skazał** go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

12. **uznał** oskarżonego A. K. (1) winnym czynu opisanego wyżej w pkt XV stanowiącego występki z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 § 1 kk i na podstawie art. 270 § 1 kk przy zastosowaniu art. 65 § 1 **kk skazał** go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

13. **uznał** oskarżonego A. K. (1) winnym czynu opisanego wyżej w pkt XVII przy czym ustala, że w zakresie podatku akcyzowego złożył on nieprawdziwe deklaracje, a w szczególności,

a. w dniu 27.12.2005 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc listopad 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis M. P., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 64.948 zł,

b. w dniu 25.01.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc grudzień 2005 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis M. P., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 203.962 zł,

c. w dniu 27.02.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc styczeń 2006 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający

w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis M. P., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 200.691 zł,

d. w dniu 27.03.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc luty 2006 r. w Urzędzie Celnym

w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający

w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 297.766 zł,

e. w dniu 28.04.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc marzec 2006 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający

w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 396.428 zł,

f. w dniu 25.05.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc kwiecień 2006 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 68.146 zł.

w dniu 26.06.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc maj 2006 r. w Urzędzie Celnym w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 31.235 zł,

g. w dniu 26.06.2006 r. (...) Sp. z o.o. złożył deklarację dla podatku akcyzowego za miesiąc maj 2006 r. w Urzędzie Celnym

w R. na formularzu AKC-3, zamiast (...). Działający

w imieniu spółki, oskarżony A. K. (1), posługując się fałszywymi danymi personalnymi, wypełnił stosowne rubryki deklaracji danymi nie polegającymi na prawdzie, wpisując 100% odliczenia podatku akcyzowego, po czym podrobił podpis D. M., przy czym należny podatek akcyzowy za ten miesiąc wyniósł 31.235 zł,

jak także w zakresie podatku od towarów i usług złożył deklaracje opisane

w pkt XVIII, co stanowi występki z art. 56 § 1 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. i art. 37 § 1 pkt 1 i 5 k.k.s. i na podstawie art. 56 § 1 k.k.s. w zw. z art. 7 § 1 k.k.s. przy zastosowaniu art. 38 § 2 pkt 1 k.k.s. **skazał** go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

14. **uznał** oskarżonego A. K. (1) winnym czynu opisanego powyżej w pkt XIX stanowiącego przestępstwo z art. 299 § 1 k.k.

w zw. z art. 299 § 5 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

i na podstawie art. 299 § 5 k.k. przy zastosowaniu art. 65 § 1 k.k. **skazał** go na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

15. **uznał** oskarżonego A. K. (1) winnym czynu opisanego powyżej w pkt XX stanowiącego występki z art. 270 § 1 k.k. w zw.

z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i na podstawie art. 270 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 65 § 1 k.k. skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pobawienia wolności,



16. na podstawie art. 85 k.k. i 86 § 1 k.k.s. **wymierzył** oskarżonemu A. K. (1) karę łączną 5 (pięciu) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

17. na podstawie art. 33 § 1 k.k.s. w zw. z popełnieniem przez J. B. występków skarbowych opisanych w pkt 2 i 4 oraz A. K. (1) opisanych w pkt 9 i 13 **orzekł** środek karny ścigania na rzecz Skarbu Państwa równowartości pieniężnej osiągniętej przez sprawców korzyści majątkowej w kwocie 9 164 183 (dziewięciu milionów stu sześćdziesięciu czterech tysięcy stu osiemdziesięciu trzech) zł, w ten sposób, że zapłaci przez jednego z nich zwalnia drugiego,

18. na podstawie art. 34 § 2 kks **orzekł** wobec J. B.

i A. K. (1) środek karny zakazu prowadzenia działalności gospodarczej związanej z obrotem paliwami i produktami ropopochodnymi na okres 4 (czterech) lat

19. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. **zwolnił** oskarżonych od obowiązku zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wnieśli obrońcy oskarżonych oraz Prokurator Prokuratury Okręgowej w Rzeszowie.

Obrońca oskarżonego **J. B.** zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego zarzucając:

1. obrazę prawa materialnego polegającą na niewłaściwym zastosowaniu, a mianowicie:

- art. 33 § 1 k.k.s., przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż oskarżony J. B. wyczerpuje dyspozycje tego przepisu, pomimo iż nie zajmował w spółkach (...) sp. z o.o., oraz (...) sp. z o.o., nigdy żadnego stanowiska, nie był członkiem zarządu ani współwłaścicielem w/w spółek, a korzyści majątkowe z tytułu nieuiszczenia należności publicznoprawnej osiągnęły spółki (...) sp. z o.o. i (...) sp. zo.o., a nie J. B., wobec czego stosowanie wobec oskarżonego środka karnego określonego

w w/w/ przepisie jest niewłaściwe,

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

art. 4 oraz art. 7 k.p.k. poprzez orzeczenie z naruszeniem zasady obiektywizmu oraz poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania, a w szczególności poprzez dowolna,

a przez to i subiektywną interpretację zeznań świadków, która stała się podstawą do ustalenia stanu faktycznego przez Sąd, a zwłaszcza danie przez Sąd całkowitej wiary zeznaniom oskarżonego A. K. (1), obciążającym oskarżonego J. B., mimo że istnieją podstawy do założenia, iż A. K. (1) obciąża J. B. w celu umniejszenia swojej winy, a w szczególności z zemsty, gdyż między oskarżonymi toczyła się sprawa karna w Sądzie w Częstochowie dotycząca spółki (...), w której wobec A. K. (1) Sąd wydał wyrok skazujący, w wyniku czego między oskarżonymi powstał konflikt. Jiri B. zawiadomił organy ścigania o kradzieży pieniędzy z konta firmy (...) przez A. O. i A. K. (1), zrobił to bezpośrednio po ujawnieniu tego faktu, nie wiedząc iż A. K. (1) poszukiwany jest w Polsce za inne przestępstwa. Sąd Okręgowy w Rzeszowie w sposób nielogiczny i subiektywny wyklucza możliwość działania A. K. (1) z zemsty, uzasadniając, iż to nie oskarżony K. stawiał się do organów ścigania z danymi na niekorzyść J. B., ale został wcześniej zatrzymany i przyznając się do czynu obciążył tego oskarżonego. Sąd bezpodstawnie zakłada, iż powyższa okoliczność wyklucza działanie A. K. (1) z zemsty, nie biorąc pod uwagę tego, iż A. K. (1) zdawał sobie sprawę, że zgłaszając się do organów ścigania w celu obciążenia J. B. sam naraża się na odpowiedzialność karną, a skoro został zatrzymany, w celu umniejszenia swojej winy i z zemsty złożył zeznania obciążające oskarżonego B.. Wskazać należy, iż A. K. (1) miał możliwość przygotowania swojej wersji wydarzeń przez kilka lat, pomiędzy zakończeniem działalności spółki (...), a datą zatrzymania,

- art. 7 w zw. z art. 391 § 1 k.p.k., poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodu, jakim były zeznania B. K., które to zeznania różnią się na poszczególnych etapach postępowania i w tym kontekście winny być przez Sąd orzekający w sprawie ocenione ze szczególną ostrożnością, podczas gdy Sąd I instancji dokonuje wybiórczej oceny zeznań świadka,

dając wiarę tylko zeznaniom w zakresie, w którym obciążają J. B., bezpodstawnie odmawiając obdarzenia przymiotem wiarygodności zeznaniom w zakresie w jakim świadek potwierdza wersje oskarżonego J. B., w szczególności, iż nie załatwiał A. K. (1) dokumentów na nazwisko M. D.,

- art. 410 k.p.k., poprzez nieuwzględnienie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku niniejszej rozprawy sądowej, świadczących na korzyść oskarżonego, a które to w diametralnie odmienny sposób ukazują ocenę zachowania oskarżonego, a które zostały przez Sąd I instancji pominięte,

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mających wpływ na treść wyroku polegający na subiektywnej, a w konsekwencji błędnej ocenie materiału dowodowego, w szczególności wyjaśnień oskarżonego J. B., oraz świadków B. M., E. P., M. P., P. G., A. P., J. B. (2), T. Ż., S. Ż. (1), co w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku skazującego wobec oskarżonego, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżony J. B. nie dopuścił się zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań w/w świadków absolutnie nie wynika, iż J. B. w jakikolwiek sposób bądź formie uczestniczył w działalności spółek (...) sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o. Wyżej wymienieni świadkowie słuchani przed Sądem zeznali, iż albo nie znają oskarżonego B., albo nie kojarzą jego osoby z działalnością w/w spółek, dlatego też dziwić może fakt, iż Sąd dając wiarę wyjaśnieniom w/w świadków, doszedł do przekonania zupełnie odmiennego.

Wskazując na powyższe zarzuty wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, ewentualnie

2. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny miał na uwadze, co następuje.**

Apelacji obrońcy J. B. jest bezzasadna, lecz mimo to skutkowałą zmianą zaskarżonego rozstrzygnięcia w części dotyczącej orzeczenia o karze wymierzonej temu oskarżonemu.

Z uwagi jednak na zarzuty podnoszone przez skarżących zarówno w pisemnej kasacji, jak i przez obrońców oskarżonego w ponownym postępowaniu odwoławczym, w pierwszej kolejności odnieść się należy do tych zarzutów, gdyż dotyczą one kwestii ewentualnego pozbawienia oskarżonego praw do obrony. Odpowiedź więc na pytanie, czy rzeczywiście w niniejszej sprawie naruszono prawo oskarżonego do obrony ma decydujące znaczenie dla dalszego rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego.

Odnosząc się do tych zarzutów na wstępie wypada zauważyć, że oskarżony był wielokrotnie przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym. W trakcie pierwszego przesłuchania pouczono go o prawie korzystania z pomocy tłumacza. Po usłyszeniu tego pouczenia oskarżony stwierdził, że zna język polski i nie potrzebuje pomocy tłumacza. W trakcie kolejnych przesłuchań, każdorazowo prowadzący przesłuchanie prokurator przypominał mu o przysługujących uprawnieniach, lecz mimo to nigdy oskarżony nie wniósł o pomoc tłumacza. Z zachowań prokuratora prowadzącego postępowanie wynika ponadto w sposób niebudzący wątpliwości, że nie miał on problemu z porozumiewaniem się z oskarżonym. Dlatego też nie podjął decyzji o dopuszczeniu do udziału w czynnościach przeprowadzanych z oskarżonym, tłumacza. To pozwala przyjąć, że stopień znajomości przez oskarżonego języka polskiego nie wzbudzał u prokuratora wątpliwości i był on przekonany, iż oskarżony opanował język polski na takim poziomie, że pozwala mu to podjąć skuteczną obronę. Ta okoliczność niewątpliwie w następstwie skutkowałą tym, że prokurator nie podjął decyzji o tłumaczeniu dokumentów, o których mowa w art. 72 § 3 k.p.k. Prawdą przy tym jest, co podnoszą obrońcy, że w myśl art. 72 § 1 k.p.k. oskarżony, który nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim, ma prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza.

W myśl zaś art. 72 § 3 k.p.k. takiemu oskarżonemu doręcza się wraz z tłumaczeniem: postanowienie o przedstawieniu zarzutów, uzupełnieniu lub zmianie zarzutów, akt oskarżenia oraz orzeczenia podlegające zaskarżeniu lub kończące postępowanie. Z akt sprawy wynika natomiast, że tłumaczenia tych dokumentów oskarżony nie otrzymał.

Słusznie również obrońcy oskarżonego podnoszą, że Polska jest stroną konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 roku, która w artykule 6 ust. 3 określa tzw. karnoprocesowy standard minimalny, czyli minimum uprawnień procesowych, z których musi korzystać każdy oskarżony w postępowaniu karnym. Jednym zaś z elementów prawa do rzetelnego procesu w sprawach karnych, jest prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy tłumacza, co oznacza, że oskarżony ma prawo m.in. do przetłumaczenia mu wszystkich materiałów zgromadzonych w sprawie wszczętej przeciwko niemu. Z art. 6 ust. 3 pkt e nie wynika jednak obowiązek przetłumaczenia całych akt sprawy, lecz jedynie w takim zakresie, **aby oskarżony zrozumiał sens najważniejszych czynności toczącego się przeciwko niemu postępowania** [zobacz P. H.: prawo do udziału tłumacza w postępowaniu karnym (w:) A. J. S. (red.): *Przestępczość przygraniczna. Postępowanie karne przeciwko cudzoziemcom w Polsce*, P. 2000]. Warto w tym miejscu zauważyć, że Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie określa expressis verbis czynności, z których protokoły należy przetłumaczyć. W doktrynie podnosi się, że prawo do pomocy tłumacza powinno przysługiwać oskarżonemu, który nie włada w wystarczającym stopniu językiem polskim w zakresie, w jakim jest to konieczne dla zabezpieczenia elementarnych gwarancji procesowych osoby, przeciwko której toczy się postępowanie. W tej sytuacji znaczenie ma interes oskarżonego, a nie wymiaru sprawiedliwości (por. P. H.: *Konwencja europejska a prawo karne*, T. 1995, s. 254).

Zdaniem natomiast Trybunału w S. dla spełnienia gwarancji Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie jest wymagane pisemne przetłumaczenie całych akt danej sprawy, a tylko materiałów niezbędnych dla zapewnienia **rzetelnego procesu oskarżonemu** [zob. wyrok z dnia 17 stycznia 1970 r. D., S. A, t. 11 (1970) pkt 9; orzeczenie z dnia 19 grudnia 1989 r. w sprawie K., S. A Nr 168 § 74 P.; P. H.: *Komentarz do wybranych przepisów Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* (w:) E. Z. (red.): *Standardy prawne Rady Europy. Teksty i komentarze*, t. III, *Prawo karne*, W. 1997, s. 96]. Tak więc chodzi o to, aby oskarżony niewładający w wystarczającym stopniu językiem polskim **zrozumiał znaczenie najważniejszych czynności postępowania** [por. R. A. S.: *Udział tłumacza w postępowaniu karnym jako przejaw rzetelnego procesu karnego* (w:) J. S. [red.]: *Rzetelny proces karny. Księga jubileuszowa Profesora Z. Ś.*, W. 2009, s. 364].

Z treści pism kierowanych przez obrońców oskarżonego do sądu oraz różnych innych instytucji w trakcie ponownego postępowania odwoławczego wynika, że w ich ocenie, na etapie postępowania przygotowawczego, podobnie jak i sądowego doszło do wielokrotnego naruszenia treści art. 72 § 1, 2 i 3 k.p.k. z uwagi na to, że oskarżonego przesłuchiowano bez udziału tłumacza, nie doręczono mu tłumaczeń dokumentów wskazanych w art. 72 § 3 k.p.k., czym w konsekwencji pozbawiono go prawa do obrony.

Przed ustosunkowaniem się do tych sugestii na marginesie jedynie nadmienić wypada, że odwoływanie się w tych pismach do - stosowanych wprawdzie przez sądy wprost - norm i aktów międzynarodowych wiążących Polskę oraz do ustawy zasadniczej jest o tyle zbędne, że ich realizacja i tak następuje przez wyraźne i szczegółowe uregulowania kodeksowe. Powoływanie się na nie może być więc zasadne tylko jako wsparcie zarzutu obrazy przepisów kodeksu postępowania karnego albo w ramach zarzutu wykazującego wadliwość, sprzeczną z tymi normami, interpretację tych przepisów (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r., II KK 187/07, Prok. i Pr. - wkł. 2008, nr 5, poz. 6).

Dalej zaznaczyć trzeba, że prócz wyżej przytoczonych gwarancji procesowych zarówno Europejska konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (art. 6 ust. 3 lit. b), jak i Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 14 ust. 3 lit. b) oraz Konstytucja RP (art. 42 ust. 2) statuują, że każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania oraz prawo dysponowania odpowiednim czasem i możliwościami w celu przygotowania obrony i porozumienia się z obrońcą przez siebie wybranym. Powyższe normy są realizowane przez przepisy Kodeksu postępowania karnego dotyczące prawa do

obrony, tak w ujęciu materialnym, jak i formalnym, i to te przepisy szczegółowo określają zasady korzystania z tego prawa w procesie karnym.

Analizując więc przebieg postępowania przygotowawczego oraz tego toczącego się przed Sądem I instancji należy rozstrzygnąć, czy in concreto nastąpiło naruszenie, zagwarantowanego także przez Kodeks postępowania karnego, prawa do obrony.

Zasada prawa oskarżonego do obrony jest przy tym jednym z podstawowych, wręcz najważniejszym z praw oskarżonego w procesie karnym, a swoje umocowanie - co wskazano już wyżej - znajduje tak w przepisach Konstytucji RP, jak i aktów prawa międzynarodowego. Każde więc naruszenie prawa oskarżonego do obrony jest z reguły rażącym naruszeniem prawa, mogącym mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Aktualni jednak obrońcy oskarżonego, jak i ten, który był autorem kasacji, wyrażając jednoznacznie negatywną ocenę zaistniałej sytuacji procesowej miałby rację, gdyby tylko udało im się wykazać, że oskarżony nie miał zapewnionej możliwości zrozumienia tego, co w czasie postępowania przygotowawczego, jak również sądowego przed Sądem I instancji działo się w jego sprawie.

Odnosząc się do tych zarzutów w pierwszej kolejności wskazać należy, że przepisy art. 72 § 1, 2 i 3 k.p.k. nie określają kategorycznie, że organy procesowe mają obowiązek zapewnienia oskarżonemu korzystania z pomocy tłumacza, lecz przyznają mu jedynie takie prawo, które nie jest prawem niezbywalnym, oczywiście w stosunkowo wąskim zakresie. Trudno bowiem przyjąć, by prowadzący z podejrzanym czynności postępowania przygotowawczego, mógł odstąpić na jego wniosek od wezwania do tych czynności tłumacza w sytuacji, gdy nie może z przesłuchiwanym nawiązać właściwego kontaktu, lub kontakt ten jest ograniczony i wskazuje na to, że podejrzany nie rozumie w sposób należyty przebiegu czynności, jej znaczenia, a także sytuacji procesowej w jakiej się znalazł i stawianych mu zarzutów. Wynika to wprost z użytego w § 1 tego przepisu sformułowania „ma prawo”. Innymi słowy oznacza to, że podejrzany uznając, iż jego znajomość języka kraju, w którym toczy się postępowanie jest wystarczająca i z tego powodu nie nastęrcza mu trudności zrozumienie charakteru, jak i przebiegu czynności prowadzonych z jego udziałem oraz w jego sprawie, może z tego prawa zrezygnować. To miało miejsce w niniejszej sprawie. Oskarżony bowiem będąc pouczoney o prawie do korzystania z pomocy tłumacza, oświadczał w trakcie pierwszego przesłuchania, że zna język polski i nie potrzebuje takiej pomocy, a w trakcie kolejnych czynności nie domagał się również tego. Oczywiście takie stanowisko podejrzanego winno każdorazowo podlegać kontroli organu procesowego, który jak już wyżej wspomniano, mimo takiego stanowiska podejrzanego winien wezwać do czynności tłumacza, w sytuacji gdy zauważa, że znajomość języka polskiego osoby, z którą przeprowadza czynności jest na tyle słaba, iż nie orientuje się ona w jej przebiegu, a także w sytuacji procesowej w jakiej się znalazła oraz, że ma problemy w zrozumieniu pouczeń, pytań, zarzutów kierowanych do niej, formułowaniu odpowiedzi itp. Tylko bowiem taka postawa organu procesowego zapewni oskarżonemu gwarancje wynikające z zasad rzetelnego procesu, o których wcześniej wspomniano i nie naruszy jego praw do obrony. Oczywiście nie może to zmierzać do zrozumienia przez oskarżonego każdej kwestii prawnej, każdego wyrażenia prawnego, lecz jedynie umożliwienia **zrozumienia znaczenia najważniejszych czynności postępowania**. Przecież nawet osoba biegłe władająca „potocznym językiem polskim”, lecz nie posiadająca wykształcenia prawniczego nie jest w stanie zrozumieć pewnych sformułowań prawnych i znaczenia niektórych prawnych czynności wykonywanych przez organy procesowe. Pomoc w tym zakresie ma zapewnić podejrzanym udział w czynnościach wykwalifikowanego obrońcy. Znamiennym w niniejszej sprawie jest natomiast to, że w trakcie postępowania przygotowawczego, podobnie jak i sądowego oskarżony korzystał z pomocy obrońcy – w większości czynności przeprowadzanych z jego udziałem. W tej sytuacji mógł on nie tylko konsultować swoją linię obrony z tym obrońcą, ale także z własnej inicjatywy lub w oparciu o pouczenie otrzymane od obrońcy, mógł zażądać udziału tłumacza w czynnościach, w których brał udział, w sytuacji, gdy uznali by oni, że kwestie prawne, których dotyczy postępowanie są dla podejrzanego niezrozumiałe, co ogranicza jego prawo do obrony. On jednak tego nie zrobił, podobnie jak jego obrońca. Dopiero na rozprawie przed Sądem Okręgowym, która odbyła się w dniu 7 kwietnia 2011 r. (k. 8656 t. 44) oświadczył, że zna język polski i się nim posługuje, ale wnosi ustanowienie tłumacza bo nie zna języka prawniczego i na ostatniej rozprawie wiele słów prawniczych sprawiało mu trudności. Nie informował przy tym Sądu, że nie rozumiał czynności, które wcześniej były prowadzone z jego udziałem, nie domagał się również

doręczenia mu tłumaczenia odpisu aktu oskarżenia, jak i innych dokumentów, które stosownie do treści art. 72 § 3 k.p.k. winny mu być doręczone wraz z tłumaczeniem. Zarzuty w tym zakresie pojawiły się dopiero w pisemnej kasacji.

W ponownym postępowaniu odwoławczym natomiast oskarżony przyjął taką postawę, którą starał się wykazać Sądowi, że praktycznie nie mówi w języku polskim, a tym bardziej nie potrafi czytać lub pisać. To jednoznacznie pozwala stwierdzić, że oskarżony dla potrzeb procesu i własnej linii obrony wprowadził, znacznie później, element braku zrozumienia języka polskiego, zarówno w mowie, jak i w piśmie. Ta okoliczność w intencji oskarżonego i jego obrońców miała wskazywać na to, iż w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego został on pozbawiony praw do obrony. Rzecz jednak w tym, że w ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób w niniejszej sprawie przyjmować, iż na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego przed Sądem I instancji, w wyniku niedoręczenia oskarżonemu dokumentów, o których mowa w art. 72 § 3 k.p.k. i przesłuchania go bez obecności tłumacza, doszło do pozbawienia oskarżonego praw do obrony.

W tym miejscu przypomnieć należy, że gwarancje zapewnienia prawa do obrony w fazie postępowania przygotowawczego realizowane są przede wszystkim w drodze obligatoryjnych pouczeń podejrzanego o przysługujących mu uprawnieniach w tym między innymi do korzystania z pomocy obrońcy oraz do odmowy składania wyjaśnień, a w omawianym przypadku również o możliwości skorzystania z pomocy tłumacza. Takich pouczeń przed pierwszym przesłuchaniem udzielono J. B. i przypominano mu o nich przed rozpoczęciem kolejnych czynności z jego udziałem. J. B. jest osobą dorosłą, posiadającą stosowne wykształcenie, w pełni sprawną intelektualnie. Nic nie wskazuje również na to, by w tych dniach kiedy dokonywano z nim czynności był on pod wpływem alkoholu, lub też innych substancji zakłócających funkcje intelektualne. W tych uwarunkowaniach należy uznać, że oskarżony w pełni zrozumiał kierowane do niego pouczenia, a także zapytanie, czy chce korzystać z pomocy tłumacza, miał świadomość swojej sytuacji procesowej, a mimo to wyrażał wolę uczestnictwa

w postępowaniu przygotowawczym bez pomocy tłumacza, podobnie jak jego obrońca. Sam więc zrezygnował z przysługujących mu praw do obrony uznając, że jego znajomość języka polskiego w pełni wystarczy do skutecznego jej prowadzenia. Stanowisko takie było w ocenie Sądu Apelacyjnego racjonalne, gdyż stawiane oskarżonemu zarzuty nie opierały się na jakiejś skomplikowanej konstrukcji prawnej, lecz w zasadzie na prostych do zrozumienia faktach, związanych z istnieniem dwóch spółek, a w szczególności z dokonanymi przez te spółki transakcjami handlowymi i związanym z tymi transakcjami obowiązkami podatkowymi. Racjonalność tego stanowiska wynika również z prezentowanej przez oskarżonego konsekwentnie, od samego początku postępowania, linii obrony. J. B. przecież od początku negował swój udział w spółkach (...) i (...), a także jakkolwiek jego kontrolną rolę w tych spółkach. Przeczył więc wyjaśnieniom składanym przez A. K. (1) i A. O., wskazując na nich, jako głównych pomysłodawców i organizatorów działalności tych spółek oraz osoby, które w spółkach tych odgrywały pierwszoplanowe role. Konsekwentnie więc twierdził, że on nie był inicjatorem rozpoczęcia tego typu działalności oraz, że nie z jego polecenia A. K. (1) kupił lub założył przedmiotowe spółki. Nie zgadzał się także z tymi twierdzeniami A. K. (1), w których wskazywał on na niego, jako osobę kontrolującą dokumenty składane do Urzędu Skarbowego i mającą wpływ na ich treść. W tym układzie procesowym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, do prowadzenia racjonalnej obrony wystarczyła oskarżonemu podstawowa znajomość języka polskiego, w szczególności gdy korzystał on równocześnie z pomocy obrońcy.

O tym, że oskarżony zdawał sobie znakomicie sprawę z przedmiotu postępowania, jaki się przeciwko niemu toczy, a także stawianych mu zarzutów świadczy logiczność jego wypowiedzi w tym zakresie, prezentowanych w toku kolejnych przesłuchań.

Na potwierdzenie tych tez wskazać również wypada na fakt, iż także

w toku postępowania toczącego się przed S. O. w. C. nie korzystał w postępowaniu przygotowawczym, jak i w początkowej fazie postępowania sądowego z pomocy tłumacza i mimo to świetnie sobie radził, nie mając żadnych problemów z porozumieniem się z przesłuchującymi go osobami.

Oceniając dalej problem związany z rzekomym naruszenie praw oskarżonego do obrony wskazać należy, że był on prawidłowo pouczony o możliwości zapoznania się z aktami sprawy, a następnie w sposób kodeksowo przewidziany

zawiadomiony o terminie tej czynności, podobnie jak jego obrońca, reprezentujący go na tym etapie postępowania. Pomimo tego ani on, ani jego obrońca nie skorzystał z tej możliwości. W ocenie Sądu Apelacyjnego rezygnacja z tego prawa nie była wymuszona, lecz dobrowolna i wynikała ze świadomej decyzji oskarżonego i jego obrońcy. Nie przeczy temu stanowisku to, co starali się sugerować na etapie ponownego postępowania odwoławczego oskarżony i jego obrońcy, że oskarżony bardzo słabo włada językiem polskim i praktycznie nie ma umiejętności czytania i pisania w tym języku. Pomijając bowiem kwestię wiarygodności tych twierdzeń w pierwszej kolejności zwrócić uwagę należy na fakt, iż oskarżony, który w zasadzie w trakcie wszystkich czynności wykonywanych z jego udziałem w toku postępowania przygotowawczego, składał oświadczenia o zbędności udziału w nich tłumacza bądź też pouczonego o takim prawie nie domagał się jego udziału, w żadnej swej wypowiedzi lub też piśmie skierowanym do organu prokuratorskiego nie sugerował potrzeby dopoznania tegoż do czynności zapoznania się z aktami sprawy.

Odnosząc się natomiast do sugestii oskarżonego i jego obrońców o rzekomo bardzo słabej znajomości przez oskarżonego języka polskiego, prócz okoliczności na które zwracano uwagę wyżej, a przede wszystkim fakt, że prowadzący z jego udziałem czynności w postępowaniu przygotowawczym, jak wynika z protokołów sporządzonych z ich przebiegu, nie mieli trudności z porozumiewaniem się z oskarżonym, przypomnieć wypada, że takich trudności nie mieli również, jak się wydaje, członkowie składu Sądu odwoławczego rozpoznającego poprzednio sprawę, jak i uczestniczący w rozprawie oskarżyciel, skoro nie widzieli potrzeby odroczenia rozprawy i wezwania do udziału w tej czynności tłumacza. Na taką potrzebę nie wskazywał również sam oskarżony, ani też reprezentujący go na tym etapie postępowania obrońca. To zdaniem Sądu Apelacyjnego świadczy dobitnie o tym, że również ten obrońca nie miał problemu z komunikowaniem się z oskarżonym, a to już pozwala przyjęć, że sugestie oskarżonego i jego aktualnych obrońców o bardzo słabym poziomie znajomości przez oskarżonego języka polskiego nie są prawdziwe, a stanowią jedynie wyraz przyjętej na tym etapie postępowania linii obrony. Na dobrą znajomość języka polskiego oskarżonego w swych zeznaniach wskazywała również B. K., a także wyjaśniał o tym A. K. (1), który twierdził przeciwnie, że z B. porozumiewał się w języku polskim. Potwierdza to także przesłuchany w postępowaniu odwoławczym D. G., który podał, że nie miał w zasadzie problemu z komunikowaniem się z oskarżonym, który mówił po polsku z pewnymi naleciałościami języka czeskiego. W tym stanie rzeczy nie może budzić wątpliwości zdaniem Sądu Apelacyjnego, że poziom opanowania języka polskiego pozwalał oskarżonemu na **zrozumienie znaczenia najważniejszych czynności postępowania.**

Niezależnie od powyższego przypomnieć należy stanowisko Sądu Najwyższego w tej sprawie, który stwierdził, że prawo do obrony osoby nie władającej w sposób dostateczny językiem urzędowym sądu gwarantuje jej obok zapewnienia pomocy adwokata, także prawo do korzystania z pomocy tłumacza, który w trakcie czynności procesowych służyłby jej pomocą językową. To stanowi przejaw zapewnienia stronie procesu możliwości prowadzenia własnej obrony w sposób analogiczny do osoby, która w pełni włada językiem polskim. Słusznie jednak Sąd Najwyższy podkreślił, że realizacja prawa do obrony zależy nie tylko od mechanizmów systemowych, ale przede wszystkim od aktywności samej strony i jej koncepcji prowadzenia obrony. To od oskarżonego zależy więc, czy w ogóle skorzysta z oferowanych mu przez ustawodawcę ułatwień, a jeżeli tak - to, w jakim stopniu.

Z pełną akceptacją Sądu Apelacyjnego spotkał się więc pogląd zawarty w konkluzji powyższych rozważań, z którego wynika, że w pewnych przypadkach zamierzona pasywność uczestników postępowania nie może następnie otwierać im możliwości postawienia zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych, bądź błędów proceduralnego w przedmiocie naruszania prawa do obrony, wywołanych tym właśnie brakiem aktywności. Brak skorzystania z instrumentów gwarantujących prawo do obrony między innymi, z uwagi na np. przyjętą linię obrony lub brak zainteresowania wynikiem procesu, nie może następnie skutkować uchyleniem orzeczenia z tych właśnie względów. Na tyle, na ile oskarżony ma realne władztwo nad procesem, jego pasywne zachowanie, o ile nie wynika z błędnego pouczenia, bądź rażącego niedoinformowania - uznać należy za akceptację tak prowadzonego i zakończonego postępowania. Nie stanowi ono w takim ujęciu błędów stanowiącego podstawę zaskarżenia. W niniejszej zaś sprawie, co wcześniej wykazano, oskarżony miał realne władztwo nad procesem (w stadium postępowania przygotowawczego

i sądowego przed Sądem I instancji), a jego pasywne zachowanie nie wynikało z błędnego pouczenia bądź rażącego niedoinformowania (por. również postanowienie z dnia 6 czerwca 2001 r., III KKN 96/01, OSNKW 2001, z. 11-12, poz. 95).

Na kanwie tych ostatnich rozważań zaznaczyć jeszcze należy, że oczywistym jest, iż właściwa obrona materialna oskarżonego może być przez niego realizowana również na etapie postępowania odwoławczego, między innymi poprzez korzystanie z uprawnień procesowych, jakie nadają mu przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym m.in. w zakresie składania wniosków dowodowych (art. 167, k.p.k.), wglądu w akta sprawy (art. 156 k.p.k.) i wypowiedziania w każdej kwestii (art. 175 § 2, art. 453 § 2 k.p.k.). O ile jednak -

z jednej strony – prawo do obrony przysługujące oskarżonemu, winno być realne, co oznacza, że korzystanie przez oskarżonego z przysługujących jemu uprawnień nie może być interpretowane jedynie jako utrudnienie i przewleknięcia przez niego postępowanie, a słuszne jego postulaty, nawet nie przynoszące oczekiwanych przez niego rezultatów (w zakresie jego inicjatywy dowodowej), winny być przez organy procesowe realizowane, to jednocześnie - z drugiej strony - uprawnienia przysługujące oskarżonemu dla realizacji tego prawa nie mogą być przez niego nadużywane dla celów godzących w prawidłowy tok procesu.

Poczynienie tych uwag było konieczne z uwagi na inicjatywy dowodowe i „proceduralne”, jakie podjął oskarżony za pośrednictwem swoich obrońców w toku ponownego postępowania odwoławczego. Jak wynika bowiem z pism składanych przez obrońców, domagali się oni przeprowadzenia szeregu dowodów z uzupełniających zeznań świadków, którzy bądź to byli już przesłuchiwani zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym przed Sądem I instancji, bądź też tylko przesłuchano ich w postępowaniu przygotowawczym, a na rozprawie za zgodą stron (w tym oskarżonego i jego obrońcy) ujawniono treść ich zeznań lub też nie byli przesłuchani w ogóle do chwili obecnej. Domagali się oni również wystąpienia do Sądu Najwyższego z wnioskiem o dokonanie zasadniczej wykładni przepisu w trybie art. 441 § 1 k.p.k., bądź też do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niezgodności przepisu art. 72 § 3 k.p.k. z Konstytucją, a także zwrotu sprawy prokuratorowi celem uzupełnienia istotnych braków postępowania przygotowawczego. Podstawy dla których wnioski te nie zostały uwzględnione zostały wykazane w uzasadnieniach postanowień wydanych w tym przedmiocie. Nie ma więc potrzeby powtarzania tej argumentacji w niniejszym uzasadnieniu. Uzupełniająco należy wskazać jedynie, że w ocenie Sądu Apelacyjnego te inicjatywy obrońców oskarżonego stanowiły wyraz nadużycia przysługującego mu prawa do obrony i zmierzały do destrukcji procesu odwoławczego i zmuszenie Sądu odwoławczego do wydania kasatoryjnego rozstrzygnięcia.

W tym miejscu należy jeszcze raz przypomnieć, że oskarżony w postępowaniu przygotowawczym korzystał z pomocy obrońcy, miał możliwość zapoznania się z aktami sprawy, w toku zaś postępowania sądowego, poza pomocą obrońcy miał również możliwość korzystania z pomocy tłumacza. Pomimo zapewnienia mu tak szerokich ułatwień procesowych nie korzystał z nich w sposób należyty, gdyż nie podjął nawet próby zaznajomienia się z materiałami zgromadzonymi w toku postępowania przygotowawczego, a na etapie postępowania sądowego nie wykazywał należytej inicjatywy zmierzającej do wypytania przesłuchiowanych świadków, o okoliczności mające istotne znaczenie z punktu widzenia jego obrony. Domaganie się więc na etapie postępowania odwoławczego prawa do ponownego przesłuchania szeregu świadków oraz złożenia wyjaśnień i to pomimo upomnień przewodniczącego, w zakresie nie odpowiadającym pojęciu „uzupełniających”, stanowiło w ocenie Sądu Apelacyjnego wraz próby przejęcia kontroli nad dalszym tokiem tego procesu i jego destrukcję. Taki sposób realizacji praw do obrony nie mógł spotkać się z akceptacją Sądu odwoławczego.

Oczywiście, oskarżony ma również w toku postępowania odwoławczego prawo do złożenia wyjaśnień, lecz nie oznacza to wcale, że prawo to jest nieograniczone i odpowiada prawu do złożenia wyjaśnień w zakresie takim, jak przed Sądem I instancji, szczególnie gdy, co wynikało z wypowiedzi oskarżonego na drugim terminie rozprawy, treść składanych przez niego wyjaśnień była w zasadzie tożsama z wyjaśnieniami, jakie składał on na wcześniejszych etapach postępowania, jak i z tymi, które przedłożył na piśmie przed pierwszym postępowaniem odwoławczym.

Nie można natomiast podzielić poglądu, który jak się zdaje starali się lansować oskarżony i jego obrońcy, że to do oskarżonego należy wybór czasu i miejsca złożenia wyjaśnień. A więc, chociaż odwołujący się może wskazać nowe fakty

lub dowody, to miejscem na to jest zasadniczo środek odwoławczy (zob. art. 427 k.p.k.). Wyjaśnienia oskarżonego, o których mowa w art. 453 § 2 k.p.k., nie są środkiem dowodowym, ale tylko dodatkowym uzupełnieniem argumentacji podniesionej w apelacji pochodzącej od strony (zob.

T. G., J. T.: Polskie postępowanie karne, W. 2005,

s. 797, uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2005r., V KK 432/04 - OSNKW 2005, z. 7-8, poz. 73). Głównym forum przeprowadzenia dowodu z wyjaśnień oskarżonego jest przecież postępowanie przygotowawcze i rozprawa główna. Dowód ten tylko wyjątkowo może być dopuszczony na rozprawie apelacyjnej (art. 452 § 2 k.p.k.) i z pewnością nie dlatego, że oskarżony uprzednio, zwłaszcza ze względów taktycznych wyjaśniał odmiennie, odmówił składania wyjaśnień albo złożył je bardzo skąpe. Wprawdzie do naczelnych zasad procesu należy zasada prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), ale trzeba również pamiętać o innej fundamentalnej zasadzie, wskazanej w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k., realizowanej m.in. przez dyspozycję art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. oraz oczywiście o tym, że gospodarzem sądowego postępowania karnego jest sąd rozpoznający sprawę, a nie strony.

Niezależnie jednak od tego, w konsekwencji wadliwego usprawiedliwienia (nieusprawiedliwienia należytego) niestawiennictwa na ostatni termin rozprawy, oskarżony sam pozbawił się prawa do złożenia uzupełniających wyjaśnień, oczywiście w zakresie, jaki wynika z powołanych wcześniej przepisów. Pomimo bowiem tego, że oskarżony wyraził chęć złożenia uzupełniających wyjaśnień w toku postępowania odwoławczego Sąd nie miał obowiązku odraczać tylko z tego powodu rozprawy, skoro oskarżony ani jego obrońcy nie zastosowali się do wymogów wynikających z art. 117 k.p.k. Odmienna ocena tej sytuacji procesowej prowadziłyby bowiem w praktyce do tego, że w przypadku zasygnalizowania przez oskarżonego woli złożenia wyjaśnień lub też jakiegokolwiek oświadczenia nie musiałby on usprawiedliwiać w sposób należyty niestawiennictwa na termin rozprawy, a w każdym tego rodzaju przypadku należałoby rozprawę odroczyć.

Prawo do wglądu w akta sprawy, o którym wyżej wspomniano, nie jest równoznaczne z prawem do końcowego zaznajomienia się materiałami postępowania przygotowawczego, o którym mowa w art. 321 § 1 k.p.k. W sytuacji zaś, gdy jw. wspomniano oskarżony nie skorzystał na etapie postępowania przygotowawczego z przysługującego mu prawa zaznajomienia się z materiałami postępowania przygotowawczego, domaganie się przeprowadzenia tej czynności na etapie postępowania odwoławczego jest w ocenie Sądu nieuprawnione. Oskarżonemu udostępniono akta sprawy i zezwano do tej czynności tłumacza. Jak wynika jednak z oświadczenia tego tłumacza oskarżony i jego obrońca domagali się dosłownego tłumaczenia dokumentów zalegających w aktach sprawy, co przy uwzględnieniu w obszerności materiału dowodowego wymagałoby znacznego okresu czasu, skoro w ciągu dwóch godzin tłumaczowi udało się przetłumaczyć około 10 stron akt sprawy (w tym postanowienie o przestawieniu zarzutów). Czynności tej nie kontynuowano

w późniejszym okresie, gdyż Sąd doszedł do wniosku, że takie zachowanie oskarżonego, jak i jego obrońcy stanowi nadużycie prawa do obrony. Zlecono jedynie tłumaczowi przykład na język czeski treści wyroku i uzasadnienia, gdyż ten ostatni dokument przede wszystkim wykaże oskarżonemu, jakimi dowodami przeciwko niemu dysponował Sąd.

W tym miejscu zauważyć należy, że błędem Sądu I instancji było zaniechanie doręczenia oskarżonemu tłumaczenia odpisu wyroku. Naruszył tym samym przepis art. 72 k.p.k. W apelacji obrońca oskarżonego nie podnosił jednak zarzutu obrazy art. 72 k.p.k. Takie zarzuty pojawiły się dopiero w kasacji. Zauważyć jednak należy, że obraza tego przepisu, polegająca na niedoręczeniu odpisu wyroku wraz z jego tłumaczeniem, nie mogłoby mieć wpływu na treść zapadłego wyroku w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k., gdyż do tego uchybienia doszło przecież już po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy. To uchybienie Sądu Okręgowego nie ma również charakteru naruszenia prawa procesowego mogącego mieć istotny wpływ na zaskarżony wyrok tego. N. bowiem przez Sąd Okręgowy po myśli art. 72 k.p.k. doręczenia oskarżonemu odpisu wyroku wraz z tłumaczeniem, w sytuacji gdy od daty doręczenia takiego odpisu wyroku, w tym trybie, nie biegnie dla oskarżonego nie władającego językiem polskim termin do złożenia środka odwoławczego i gdy obrońca oskarżonego złożył przecież apelację, nie może zostać uznane, w realiach sprawy, za naruszenie prawa do obrony oskarżonego J. B. skutkujące uchynieniem zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego.

Przechodząc natomiast do oceny zarzutów podniesionych w pisemnym środku odwoławczym w pierwszej kolejności zwrócić uwagę należy, że wbrew sugestiom tam zawartych Sąd I instancji uwzględnił całokształt zebranego w sprawie



materiału dowodowego. Nie naruszył tym samym zasad wynikających z art. 410 k.p.k. Inną sprawą jest, że odmiennie ocenił treść zeznania świadków, na które powołuje się skarżący. Rzeczywiście treści komunikowane przez świadków B. M., E. P., M. P., A. K. (3), J. B. (2), T. Ż. i S. Ż. (1) nie dostarczają informacji w oparciu, o które można by z całą stanowczością stwierdzić, że J. B. był związany z działalnością spółek (...) i (...). Nie oznacza to jednak, jak sugeruje skarżący, że zeznania tych świadków w sposób jednoznaczny wskazują na to, iż oskarżony nie miał nic wspólnego z działalnością tych spółek, a co więcej, że nimi nie kierował. Wszyscy oni bowiem zeznali, że nie kojarzą nazwiska J. B. z działalnością tych spółek, co nie świadczy wcale w sposób oczywisty o tym, że tak rzeczywiście nie było. Prawidłowo bowiem Sąd I instancji ustalił, że z wyjaśnień A. K. (1) wynika wprost, iż intencją J. B. było, by nie ujawniać swej tożsamości oraz by nie była ona utożsamiana z działalnością tychże spółek. Z tych przecież powodów niewątpliwie zrezygnował on z ujawnienia swojej osoby w Krajowym Rejestrze Sądowym, jako właściciela spółki i zlecił jej nabycie lub też założenie A. K. (1). Trudno więc dziwić się, że osoby które miały styczność z działalnością tych spółek nie kojarzą ich jednoznacznie z osobą J. B..

Ma przy tym rację skarżący, że Sąd I instancji uznając winę oskarżonego oparł się w głównej mierze na wyjaśnieniach współoskarżonego A. K. (1). On bowiem szczegółowo opisywał rolę J. B. w działalności przestępczej, którą wspólnie prowadzili. Nie jest to jedyny dowód, gdyż w sprawie zebrano jeszcze inne, które wiarygodność wyjaśnień A. K. (1) potwierdzają. Do tych należą między innymi zeznania A. O., który opisywał wizyty oskarżonego w R., w trakcie których A. K. (1) miał przekazywać mu pieniądze pochodzące z przestępczej działalności.

Nie ma natomiast racji skarżący próbując zdyskredytować te dowody i wykazać, że ich ocena zaprezentowana przez Sąd I instancji jest nieprawidłowa i narusza zasady określone w art. 7 k.p.k. Sąd ten bowiem dokonując tej oceny rozważył wszelkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego, a przyczyny dla których jedynym dowodom dał wiarę, innym natomiast odmówił tej wiarygodności należycie wykazał w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Ocena zaprezentowana przez Sąd uwzględnia zasady prawidłowego rozumowania, oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego i jako taka nie przekracza granic zakreślonych wyżej powołanym przepisem. Trudno przy tym zaakceptować zasadność twierdzeń skarżącego, który podnosi, że Sąd I instancji wybiórczo ocenił niektóre dowody, a przede wszystkim zeznania świadków B. K. i P. G.. Ma oczywiście rację skarżący, że zeznania tych świadków złożone na rozprawie różnią się od zeznań jakie złożyli oni w postępowaniu przygotowawczym. Nie oznacza to jednak, że Sąd był zobligowany do obdarzenia wiarygodnością wypowiedzi tych świadków z rozprawy, tylko przykładowo dlatego, co sugeruje skarżący, że w toku przesłuchania tych świadków, a w szczególności B. K. w postępowaniu przygotowawczym nie było możliwości zadawania jej dodatkowych pytań. To okoliczność nie może mieć bowiem decydującego znaczenia przy ocenie wiarygodności dowodów, gdyż praktycznie, w wielu przypadkach czyniłaby bezużytecznymi dowody zebrane w postępowaniu przygotowawczym.

Ma natomiast rację skarżący podnosząc, iż fakt, że oskarżony kontaktował się ze świadkiem B. K. telefonicznie, bezpośrednio przed terminem jej przesłuchania przed Sądem Okręgowym, również nie może mieć decydującego znaczenia przy ocenie wiarygodności wypowiedzi tego świadka, złożonych na poszczególnych etapach postępowania. Kwestionując ocenę zeznań B. K. skarżący nie zauważa jednak innych fragmentów wypowiedzi tego świadka, które w sposób oczywisty przemawiają za wiarygodnością zeznań z postępowania przygotowawczego, a co za tym idzie również za wiarygodnością wyjaśnień A. K. (1). Składając przecież te zeznania świadek nie znała treści wyjaśnień A. K. (1) i nie widziała, że obciąża on J. B. twierdząc między innymi, że ten załatwił mu dokumenty na nazwisko M. D.. Ponadto opisując okoliczności, w jakich nabyła spółkę (...) opisała rolę J. B. w tej transakcji wskazując przy tym, że pośredniczył on pomiędzy nią, a A. K. (1). On również wcześniej skontaktował ją z A. K. (1), gdy poszukiwała osoby, która mogłaby jej udzielić pożyczki na załatwienie rzekomych spraw spadkowych jej męża w Ghanie. Te okoliczności świadczą zaś dobitnie o bardzo bliskich kontaktach oskarżonego z A. K. (1) i trudno przyjąć, że były one wynikiem ich zwykłej, pobieżnej znajomości w tym okresie (co starał się wykazać oskarżony), a nie ścisłej współpracy. Nie sposób bowiem uwierzyć, że J. B. z czystej sympatii dla A. K. (1) tak bardzo zaangażował się w sprawy prowadzonych przez niego interesów, że w jego imieniu przyjeżdżał często do B. K., tłumaczył jej treść dokumentów jakie miała podpisać, jeździł z nią do notariusza, przywoził jej pieniądze, jeździł

z nią do W., a w końcu „załatwił” jej nawet wizę „za łapówkę”, gdy ta miała zawieźć do Ghany pieniądze otrzymane od A. K. (1). Porównanie zeznań tego świadka złożonych w postępowaniu przygotowawczym z tymi złożonymi na rozprawie, w sposób oczywisty wskazuje na to, że w miarę upływu czasu ewoluowały one w kierunku korzystnym dla oskarżonego J. B.. Znamiennym jednak jest, czego jak się wydaje nie zauważa skarżący, że okoliczność, którą sam eksponuje w środku odwoławczym, a mianowicie znaczne zdenerwowanie B. K. w trakcie składania zeznań przed sądem świadczy raczej o tym, że komunikowane przez nią okoliczności nie odzwierciedlały w całej rozciągłości rzeczywistego przebiegu zdarzeń, niezależnie od tego, co podała w oświadczeniu przedłożonym przez obrońców w postępowaniu odwoławczym. W tym oświadczeniu bowiem, wskazała, że przyczyną jej zdenerwowania była obecność na sali rozpraw A. K. (1), który wcześniej miał jej rzekomo grozić śmiercią. Trudno jednak dać wiarę tym sugestiom skoro wcześniej świadek nic o tym nie mówił, a w trakcie rozprawy A. K. (1) był pozbawiony wolności i przebywał w asyście funkcjonariuszy policji.

Z uwagi na podnoszone w postępowaniu odwoławczym zarzuty dotyczące oceny wiarygodności zeznań tego świadka związane z dwukrotnym wystawieniem weksla zwrócić uwagę należy na okoliczności komunikowane przez B. K., które związane są z tym zdarzenie. Przede wszystkim przypomnieć należy, że świadek ten zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie stanowczo twierdził, że z A. K. (1) nigdy nie spotkał. W postępowaniu przygotowawczym podała zaś, że wszystkie dokumenty, które podpisywała dostarczał jej J. B. i jemu również przekazała weksel na kwotę 136 euro. Tak więc przyczyny dla których dwukrotnie podpisała weksel na różne kwoty pieniędzy, nie mogą skutkować odmienną oceną jej zeznań, a co za tym idzie również wyjaśnień oskarżonego.

Opisując natomiast okoliczności związane z rzekomym nabyciem spółki (...), świadek ten podał, że podpisała dokumenty dotyczące nabycia udziałów bo to „oni tak chcieli, ten B. z Arkiem. Nie można powiedzieć, że wywierali na mnie presję, ale to było takie bezdyskusyjne. B. przyszedł, tutaj to podpisz”.

Przypomnieć przy tym wypada, że w trakcie przesłuchania na rozprawie świadkowi temu odczytano zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym (k. 9112/2 t. 46). Świadek podtrzymał treść tych zeznań, za wyjątkiem jednej kwestii, związanej z okolicznościami w jakich A. K. (1) wszedł w posiadanie dokumentów na nazwisko M. D.. Tłumacząc przyczyny, dla których taki zapis znalazł się w protokole jej przesłuchania podała, że nie potrafi tego wytłumaczyć. Zeznała jednak, iż policjant, który prowadził to przesłuchanie „nie wiedział o co tu chodzi, nie znał sprawy”. Robił jakieś notatki, a potem sporządził protokół. Ona tego protokołu nie czytała, tylko szybko podpisała. W tych uwarunkowaniach trudno przyjąć, że przesłuchujący ją policjant celowo umieścił taki zapis w protokole jej przesłuchania, nie znając sprawy i nie wiedząc, że A. K. (1) obciąża tym faktem J. B.. Z dokumentów dostarczonych stronie czeskiej nie wynika bowiem by informację taką przekazywano, a pytanie na które odpowiedzi takiej świadek udzielił, dotyczyło jedynie jej znajomości z M. D., okoliczności poznania, ewentualnych spotkań oraz ich miejsca i celu.

Na zakończenie tych rozważań, z uwagi na zarzut, jaki pojawił się w pisemnej kasacji, zauważyć wypada, że z treści protokołu rozprawy, na której przesłuchano B. K. nie wynika wprost by świadkowi temu nie odczytano jego wcześniejszych zeznań, gdyż taka informacja została w tym protokole zawarta. Gdyby nawet jednak przyjąć, że odczytanie to przybrało formę przedstawienia świadkowi do osobistego odczytania protokołu sporządzonego w jej ojczystym języku, to takie procedowanie Sądu Okręgowego nie stanowiło w żaden sposób obrazy przepisu art. 391 § 1 k.p.k., a wręcz przeciwnie, gdyż taki sposób zapoznania świadka z treścią wcześniej składanych zeznań dawał mu szerszą i dokładniejszą możliwość zapoznania się z faktami, jakie komunikował w postępowaniu przygotowawczym, niż miałyby to miejsce w przypadku odczytania zeznań w języku polskim, z jednoczesnym ustnym tłumaczeniem na język czeski.

Z uwagi na oświadczenie, jakie na rozprawie odwoławczej, przedłożyli do akt obrońcy oskarżonego kilka słów należy poświęcić treści tego dokumentu, pomimo iż generalnie Kodeks postępowania karnego w art. 174 *expressis verbis* zakazuje wszelkiego substytuowania dowodów z zeznań świadka innymi środkami dowodowymi - pismami, zapiskami, notatkami urzędowymi - co wynika z konieczności zapewnienia przestrzegania w postępowaniu karnym zasady bezpośredniości oraz podkreśla ustawowy nakaz odbierania wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka w formie protokolarnej. Przepis ten jednak nie stoi na przeszkodzie procesowemu wykorzystaniu pism zawierających

wypowiedzi, czy spostrzeżenia konkretnych osób, jeżeli zostały one sporządzone poza procesem. Wydaje się więc, że ujawnienie oświadczenia napisanego przez B. K. nie stanowi uchybienia z art. 174 k.p.k.

Po pierwsze dlatego, że pisemne oświadczenie świadka (którego autorstwo trudno kwestionować z uwagi na to, że zostało ono złożone w obecności notariusza) to nie pismo, zapisek czy notatka urzędowa, o których mowa w tym przepisie.

Po drugie - nie sposób w tym konkretnym wypadku mówić o zastępowaniu zeznań świadka owym jego oświadczeniem, gdy świadek składał zeznania w postępowaniu przygotowawczym oraz na rozprawie i wszystkie te zeznania Sąd Orzekający oceniał na tle całokształtu materiału dowodowego. Tylko w sytuacji, gdyby Sąd nie ujawnił zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym i nie przesłuchał, go na rozprawie i nie uczyniłby tego również Sąd Odwoławczy, zastępując te czynności pisemnym oświadczeniem świadka, można by mówić o uchybieniu z art. 174 k.p.k. W innym wypadku, takim jak miał miejsce w niniejszej sprawie, oświadczenie, jak inny dowód podlegało ocenie Sądu, w kontekście jego wiarygodności i potrzeby ponownego przesłuchania tego świadka. Inne bowiem rozumienie treści art. 174 k.p.k., przy uwzględnieniu uwarunkowań zaistniałych w niniejszym postępowaniu, obliłoby Sąd Odwoławczy do wydania rozstrzygnięcia kasatoryjnego, gdyż przeprowadzenie postępowania dowodowego w tak szerokim zakresie, jak domagali się obrońcy, przekraczałoby ramy określone przepisem art. 452 k.p.k.

W oświadczeniu tym B. K. podała pewne fakty, których nie komunikowała wcześniej. Wiarygodność jednak informacji podawanych w tym oświadczeniu budzi poważne wątpliwości w sytuacji, gdy będąc dwukrotnie przesłuchiwana na te okoliczności, w tym również przed Sądem I instancji, w obecności oskarżonego i jego obrońcy, którzy mogli zadawać jej pytania, faktów tych nie komunikowała. Oczywistym przy tym jest, że treść tego oświadczenia zawiera pewne informacje, które miały w lepszym świetle przedstawić osobę oskarżonego. Rzecz jednak w tym, że informacje, które tam przedstawiono nie dotyczą najistotniejszych okoliczności z punktu widzenia zapadłego w stosunku do oskarżonego orzeczenia. Nie porusza ono przecież kwestii dotyczących okoliczności, w jakich A. K. (1) wszedł w posiadanie dokumentów M. D., a także nie przeczy tym twierdzeniom, wskazanym wyżej w niniejszym uzasadnieniu, które dotyczyły bardzo dużego zaangażowania J. B. w działalność prowadzoną przez A. K. (1) i pomocy w prowadzeniu tej działalności, prócz oczywiście tego fragmentu, który dotyczył „nabycia” spółki (...). Nadmienić dalej należy, że za uznaniem wiarygodności zeznań B. K. złożonych w trakcie postępowania przygotowawczego świadczyć może również to, że są one zgodne z wyjaśnieniami A. K. (1). Na żadnym natomiast etapie postępowania, również w oświadczeniu, które przedłożyli do akt obrońcy oskarżonego nie podawała ona, by A. K. (1) nakłaniał ją, lub zmuszał do złożenia tej treści zeznań.

Z taką oceną wiarygodności powyższych dowodów przemawia także niekonsekwencja w wyjaśnieniach oskarżonego J. B. oraz sprzeczności pomiędzy jego wyjaśnieniami, a zeznaniami B. K. odnośnie okoliczności „nabycia” spółki (...).

W trakcie konfrontacji z A. K. (1) (k. 5530 t. 28) J. B. podał: „K. nie miała żadnego związku ze spółką (...). Nie miała też żadnej potrzeby żeby kupować udziały w C.. Kontakty pomiędzy K. a K. związane były tylko ze spadkiem i pieniędzmi na ten cel. Komunikowali się w tej sprawie bezpośrednio, korespondencją pocztową i telefonicznie. Wiem o tym od B. K. bo ona mi mówiła o tym, kiedy ją odwiedzałem. Przypuszczam, że to ja pierwszy raz skontaktowałam K. z K., ale potem już kontaktowali się sami. K. nie zna polskiego. Wiem, że z K. kontaktowała się trochę po angielsku, trochę po czesku, bo K. rozumie trochę słów po czesku. Wiem, że K. złożył pani K. propozycję nabycia udziałów w C., ale ona odmówiła. Później doszło pomiędzy nimi do jakiegoś porozumienia. K. zaproponowała jakąś afrykańską firmę, która miałaby nabyć udziały w C., ale nie znam zbyt wiele szczegółów. Nie wiem czy w końcu doszło do sprzedaży udziałów w C., K.”.

Tym wypowiedziom przeczył A. K. (1) podając, że nie zna języka czeskiego, choć twierdził, że być może coś zrozumiałby, gdyby ktoś do niego mówił, ale nie miałby pewności czy dobrze rozumie. Język angielski zna natomiast w zakresie podstawowych słów, ale nie na tyle aby mógł się dogadać w sprawach biznesowych. Z tych przyczyn z K. mógł się kontaktować jedynie za pośrednictwem B.. Nie było takiej sytuacji, aby K. miała proponować mu jakąś afrykańską firmę do nabycia udziałów w (...).

Te wyjaśnienia natomiast korespondują z zeznaniami B. K., która jak już wyżej wspomniano, w postępowaniu przygotowawczym komunikowała (k. 8247 t. 42), że tylko raz rozmawiała z A. K. (1) przez telefon, a jeżeli ten coś do niej wysłał, faksem lub t.p., to zawsze czynił to poprzez B., dlatego że on musiał przetłumaczyć to na język czeski. Dodała również, iż nic nie kupowała, tylko podpisała dokumenty u notariusza. Podała dodatkowo: „B. miał od Arka podpisane pełnomocnictwo, że może działać w jego imieniu. Chyba. Jakieś pełnomocnictwo było. Podpisała te dokumenty, bo tak chcieli B. z Arkiem. Nazwę firmy zna tylko z dokumentów.”. Informowała także o złej znajomości języka angielskiego przez A. K. (1), co w zasadzie uniemożliwiało jej bezpośrednie porozumienie się z nim. Tych zeznań, o czym również wcześniej wspomniano, nie kwestionowała w trakcie rozprawy. W tym stanie rzeczy dziwić mogą pewne sformułowania zawarte w oświadczeniu tego świadka, które nieco odmiennie przedstawiają okoliczności związane z nabyciem przedmiotowej spółki.

W kontekście tych rozważań podnieść również należy, że dziwnym wydaje się, iż umowa zbycia udziałów w spółce (...) (k 160-161 t. 1), zawarta pomiędzy A. K. (1) (M. D.), przy uwzględnieniu, że w czynności tej miał uczestniczyć A. K. (1) podający się za M. D., została podpisana jedynie pierwszymi literami imienia i nazwiska (M. D.), gdy na innych tego rodzaju dokumentach, jak chociażby umowie z dnia 9 czerwca 2004 roku, pomiędzy S. Ż. (2) i M. D., a także innych, jak chociażby tych z kart 37, 80, 95, 98, 131-150, podpis jest pełny. To pozwala przyjąć, że osobą uczestniczącą w tej czynności nie był A. K. (1), lecz inna osoba i jak wynika z zeznań B. K. był nią J. B., który chciał ukryć charakter swego pisma. Na marginesie wypada jeszcze zauważyć, że litera (...) w tym podpisie jest charakterystyczna, a analizując pisma kierowane przez J. B. do Sądu można w niektórych miejscach zauważyć taki charakterystyczny sposób prowadzenia tej litery. Uwaga ta oczywiście została poczyniona tylko na marginesie, gdyż oparta została jedynie na obserwacji dokonanych przez Sąd (przeprowadzenie opinii stanowczej z zakresu pisma ręcznego odnośnie tylko dwóch znaków nie jest możliwe), a teza zaprezentowana wyżej o udziale J. B. przy zawieraniu umowy sprzedaży udziałów spółki (...) na rzecz B. K. wynika wprost z jej pierwszych zeznań.

Z uwagi na powyższe treść złożonego przez B. K. oświadczenia nie stanowi wystarczającej podstawy do zakwestionowania wiarygodności jej wypowiedzi, w szczególności gdy Sąd odwoławczy w pełni podziela również poglądy zaprezentowane w tym zakresie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. T. oczywiście jednoznacznie stwierdzić, by J. B., kontaktując się z tym świadkiem bezpośrednio przed rozprawą przed Sądem I instancji, starał się jakoś wywrzeć wpływ na treść jego zeznań, lecz kierunek w jakim ewoluowały one, przy braku logicznego wytłumaczenia takiego stanu rzeczy, pozwala przypuszczać, że takie zachowania mogły mieć miejsce. Gdy więc inne okoliczności wykazane wyżej, jak i w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jednoznacznie wskazywały na wiarygodność wypowiedzi świadka z postępowania przygotowawczego, te jej twierdzenia z rozprawy oraz zawarte w oświadczeniu, które pozostawały w sprzeczności z tymi pierwszymi nie mogły zyskać akceptacji Sądu odwoławczego.

Oceny tej przy tym nie zmienia również to, co w oświadczeniu podała B. K. odnośnie pożyczki udzielonej jej przez A. K. (1). Trzeba bowiem pamiętać, że już wcześniej, w postępowaniu przygotowawczym świadek ten komunikował o tym zdarzeniu, z tym, że zgola odmiennie opisywał rolę J. B.. Podała przecież, że to J. B. wręczył jej pieniądze i jemu podpisała weksel na kwotę 136 000 euro. Oczywiście weksel ten był wystawiony dla A. K. (1). Rola jednak, jaką odgrywał J. B. w tej transakcji świadczy o ścisłej współpracy oskarżonego z A. K. (1) w tym okresie, co tylko wzmacnia wiarygodność tezy, że w tym czasie ich współpraca dotyczyła również działań objętych niniejszym postępowaniem. Trudno bowiem przyjąć, że A. K. (1) udzielił takiej pożyczki całkiem obcej osobie, za namową osoby, z którą miał tylko sporadyczny kontakt.

Podobnie ocenić należy wiarygodność oświadczenia D. M.. Świadek ten bowiem był przesłuchiwany przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie i mimo, że nic nie wskazuje na to by miał ograniczoną swobodę wypowiedzi lub był w stanie wyłączającym możliwość świadomego składanie zeznań, nie komunikował faktów, który podał w oświadczeniu. Nie wykazali inicjatywy w tym kierunku, by zeznania tego świadka zawierały treści ujęte w oświadczeniu, również oskarżony i jego obrońca.

Zastanawiać przy tym może to, co podał w tym oświadczeniu D. M., a mianowicie, że od reprezentantów prawnych J. B. dowiedział się, że „w jego wypowiedzi zaistniały problemy”, a „pani tłumaczka nie władała dobrze językiem

słowackim”. Ci reprezentanci prawni mieli również poinformować go, że jego zeznanie zostało zmienione. Pomijając już tę kwestię, czy tego typu informacja udzielona przez „przedstawicieli prawnych” oskarżonego były prawdziwe, przypomnieć należy, że w przesłuchaniu D. M. uczestniczył tłumacz języka czeskiego. Żaden zaś przepis procedury karnej nie wymaga by sąd przesłuchiwał świadka w obecności tłumacza jego języka ojczystego, niezależnie od tego, że taka sytuacja byłaby wskazana. Wystarczy bowiem by świadek był przesłuchiwany w języku, w którym potrafi się komunikować w sposób wystarczający dla dokonania tej czynności, co miało miejsce w omawianym przypadku. Faktem natomiast historycznym i powszechnie znanym, przez co nie wymagającym dowodzenia, jest to, że języki czeski i słowacki są blisko spokrewnionymi ze sobą i wzajemnie zrozumiałymi językami zachodniosłowiańskimi. Ich rozgraniczenie jest kwestią wyraźnie socjolingwistyczną. Bliskie pokrewieństwo obu języków i życie ich użytkowników przez 70 lat w jednym państwie doprowadziło do powszechnej dwujęzyczności. Na Słowacji powszechnie dostępne są czeskojęzyczne książki, wiele zagranicznych filmów emituje się z czeskim dubbingiem czy napisami. W tym stanie rzeczy nie może budzić wątpliwości, że D. M. mógł swobodnie porozumiewać się z tłumaczem języka czeskiego. Potwierdza to przy tym fakt, że jako dorosły i inteligentny mężczyzna nie zgłaszał zastrzeżeń do jakości tłumaczenia i możliwości zrozumienia zadawanych mu pytań, podobnie jak i tłumacz języka czeskiego do możliwości zrozumienia wypowiedzi świadka. Podnoszenie więc przez świadka, na tym etapie postępowania, zarzutów co do jakości tłumaczenia i to z uzasadnieniem, że o fakcie tym dowiedział się „od reprezentantów prawnych oskarżonego”, jest nieporozumieniem.

Oceniając jednak jakość i przydatność procesową tego oświadczenia, w kontekście potrzeby uzupełniającego przesłuchania tego świadka zwrócić uwagę należy, że treść tego oświadczenia pozwala przyjąć, iż świadek ten miałby być przesłuchany w celu wykazania, że J. B. nie znał rynku paliw, nigdy wcześniej, przed utworzeniem spółki (...) nie działał gospodarczo na tym rynku i musiał korzystać z pomocy osób trzecich. Trzeba jednak przypomnieć, że sam oskarżony przyznał, iż znał się na rynku paliw i niejednokrotnie udzielał w tym zakresie porad A. K. (1) (przykładowo wyjaś. J. B. k. 5476 t. 28).

Pozostałe natomiast informacje wskazane w tym oświadczeniu są wyrazem subiektywnych odczuć D. M. i jako takie nie przedstawiają większej wartości dowodowej. Trudno bowiem inaczej ocenić te sugestie D. M., w których stara się wykazać, że nie było żadnej współpracy pomiędzy oskarżonym, a firmą (...). Twierdzenie przy tym, że takiej współpracy nie było są niezrozumiałe skoro na uzasadnienie tego stanowiska w oświadczeniu podano jedynie, że firma (...) przez długi okres czasu obserwował działalność firmy (...), jako firmy konkurencyjnej i o osobie J. B. nie miała nigdy żadnych informacji. Trudno jednak przyjąć by informacje takie miała skoro partnerem firmy (...) była spółka (...) lub (...).

Zastanawiająca też jest ocena D. M., w której stwierdza, „że jakakolwiek ewentualna współpraca pana B. z firmą lub z firmami pana K. nigdy nie miała miejsca, ponieważ jako ekspert w dziedzinie paliw” może „rozpoznać fachowe kompetencje konkretnych osób, a także osoby działające w branży i szybko stwierdzić, że chodzi o tzw. laików”. Skoro bowiem takim „laikiem” był J. B. zastanawiającym jest, dlaczego podjął z nim współpracę po tym, jak założył on spółkę (...), skoro jednocześnie twierdził, że z laikami nie negocjowałby kontraktów. Trudno także przyjąć za wiarygodne te supozycje D. M., w których stara się on wykazać, że A. K. (1) nie występował pod nazwiskiem M. D., oczywiście w kontekście działalności prowadzonej przez niego w spółkach (...) i (...), lecz były to dwie inne osoby. Szereg bowiem dokumentów zabezpieczonych w aktach niniejszej sprawy zostało rzekomo podpisane przez M. D., a opinie grafologiczne sporządzone w tym zakresie wykazały, że autorem tych podpisów był A. K. (1). To już świadczy w sposób oczywisty, że w ramach działalności spółek (...) i (...) A. K. (1) posługiwał się podwójną tożsamością, posługując się również nazwiskiem M. D..

Odnośnie oświadczenia złożonego przez B. B. (2) przypomnieć należy, że świadek ten był również przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym. Złożył tam stosunkowo lakoniczne zeznania, które nie odzwierciedlają tego, co podał w treści złożonego oświadczenia. Rzecz jednak w tym, że komunikowane przez tego świadka w pisemnym oświadczeniu fakty dotyczą okoliczności, które w zasadzie zostały już udowodnione i nie mają większego znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Sam bowiem A. K. (1) w postępowaniu, jakie toczyło się przed S. O. w. C. nie przeczył temu, że w trakcie działalności spółki (...) „przywłaszczył” jej mienie w postaci określonej kwoty

pieniędzy. Twierdzi jednak, że uczynił tak tylko i wyłącznie dlatego by zaspokoić swoje roszczenie, jakie miał w stosunku do J. B.. Inną kwestią natomiast jest, czy roszczenia te wynikają z udzielonej J. B. pożyczki na rozpoczęcie działalności gospodarczej spółki (...), czy też wynikają one z przekazania pieniędzy na załatwienie „spraw spadkowych” B. K.. Niezależnie jednak od tego stwierdzić wypada, że ta okoliczność nie ma znaczenia przy ocenie wiarygodności dowodów zebranych w niniejszej sprawie. Oczywiście wskazuje na negatywne cechy osobowości A. K. (1), ale Sąd I instancji nie powoływał się na jego „nieskazitelne cechy charakteru” dokonując oceny wiarygodności jego wypowiedzi. Nadmienić dalej trzeba, że złożone w postępowaniu przygotowawczym w niniejszej sprawie zeznania tego świadka w zasadzie nie różnią się od zeznań, jakie składała ona w postępowaniu toczącym się przed S. O. w. C.. Oczywiście można mieć zastrzeżenia do sposobu wprowadzenia do materiału dowodowego tych ostatnich zeznań B. B. (2) skoro zostały one ujawnione jako dokumenty zalegające w aktach sprawy i zebrane w toku wyżej wspomnianego postępowania. Niemniej jednak wydaje się uprawnione twierdzenie, że ten sposób przeprowadzenia tego dowodu w uwarunkowaniach niniejszej sprawy był dopuszczalny. W tym stanie rzeczy okoliczności, na które szerzej wskazuje ten świadek w treści pisemnego oświadczenia, nie mogą mieć decydującego znaczenia, przede wszystkim z przyczyn, o których wcześniej wspomniano, ale również dlatego, że opierają się na subiektywnych ocenach opartych na informacjach uzyskanych od oskarżonego.

Podobnie informacje zawarte w oświadczeniu A. S. (2) są nieprzydatne do oceny wiarygodności poszczególnych dowodów zebranych w niniejszej sprawie, a przede wszystkim nie pozwalają zaprzeczyć twierdzeniom A. K. (4) o przyczynach i okolicznościach zakupu spółki (...). Wprawdzie świadek ten posiadał pewne wiadomości w zakresie, który zgodnie z wyjaśnieniami A. K. (1) miał istotne znaczenie dla rozpoczęcia przestępczej działalności, lecz nie były to wiadomości, które mogłyby podważyć wyjaśnienia tego ostatniego. W pisemnym oświadczeniu bowiem A. S. (2) stwierdził, że prowadził księgowość jednej ze spółek (...), i w oparciu o księgi finansowe tej spółki może powiedzieć, że A. K. (1) nie zalega z żadnymi płatnościami na rzecz spółki prowadzonej przez J. B.. Rzecz jednak w tym, że jego wiedza oparta jest na księgach handlowych spółki, a nie na analizie rachunku bankowego tej spółki. Z wyjaśnień natomiast A. K. (1) wynika, że po zawarciu umowy o dostarczenie określonych wzorów jubilerskich, jeszcze przed dostarczeniem tych wzorów J. B. na jego konto wpłynęła określona kwota z tego tytułu. Kwoty tej nie zwrócił J. B. w sytuacji, gdy ten wzór wyrobu jubilerskiego nie został dostarczony spółce prowadzonej przez oskarżonego z uwagi na to, że został zatrzymany na przejściu granicznym. Nawet więc gdyby przyjąć, co nie może być kwestionowane, że w księgach handlowych obu spółek anulowano tę transakcję, to i tak nie sposób zaprzeczyć temu, że z tytułu tej transakcji na konto A. K. (1) wpłynęła określona kwota, która została przez niego pobrana i wydatkowana na zakup koliai, której to kwoty A. K. (1) nie zwrócił J. B. po anulowaniu tej transakcji w księgach handlowych.

Nie sposób również podzielić stanowiska oskarżonego i jego obrońców, jakoby treść złożonych przez A. K. (1) wyjaśnień wynikała z chęci zemsty na oskarżonym za to, że złożył on zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w sprawie toczącej się przed S. O. w. C.. Zawiadomienie bowiem w tej sprawie złożone zostało końcem września 2006 roku. Pierwsze zaś przesłuchanie A. K. (1) w niniejszej sprawie odbyło się w dniu 9 grudnia 2009 roku. W trakcie tego przesłuchania nie przyznawał się on do popełnienia zarzucanych mu przestępstw, związanych z działalnością spółek (...) i (...). Nie obciążał również odpowiedzialnością z tego tytułu J. B.. W tych uwarunkowaniach trudno jest przyjąć, że określonej treści wyjaśnienia A. K. (1) złożył jedynie z zemsty, w szczególności gdy w wyjaśnieniach tych dokonał samooskarżenia, na co słusznie zwraca uwagę Sąd I instancji. To zaś, że dopiero w trakcie kolejnych wyjaśnień składanych w tej sprawie zdecydował się obciążyć J. B. nie może mieć większego znaczenia przy ocenie wiarygodności jego wypowiedzi, przede wszystkim z uwagi na to, że te obciążające oskarżonego wyjaśnienia złożył jednocześnie z tymi, w których przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw. Istotnym jednak jest również to, że składając wyjaśnienia obciążające J. B., A. K. (1) w rzeczywistości postawił się w niekorzystnej sytuacji procesowej, gdyż tego typu wyjaśnienia obciążające współoskarżonego w rzeczywistości doprowadziły do przypisania mu przestępstwa udziału w grupie mającej na celu popełnienie przestępstw, co w konsekwencji wiązało się z określonymi obostrzeniami przy wymiarze kary. Trudno przy tym przyjąć by Sąd Okręgowy w sposób lakoniczny odniósł się do tej kwestii, w szczególności iż nie było to jedyna podstawa dla której przyjął, że wyjaśnienia A. K. (1) nie są następstwem zemsty i zasługują na wiarygodność, gdyż główną przyczyną dla której tezę tę postawił Sąd I instancji był fakt, że znalazły one potwierdzenie w zeznaniach B. K., A. O., L. B. oraz P. G., a także pośrednio w innych dowodach na które

wskazuje Sąd w uzasadnieniu. Dotyczy to przede wszystkim zeznań osób zarządzających firmą (...), których treść wskazuje w sposób oczywisty na to, że to P. G. był inicjatorem zawarcia umów pomiędzy tą firmą, a spółkami (...) i (...) i w konsekwencji do zawarcia tych umów doprowadził. W postępowaniu przygotowawczym P. G. zeznał natomiast, że wyżej wymienione spółki kojarzy z osobą J. B.. Nieprawdą jest przy tym, że Sąd wybiórczo traktuje zeznania tego świadka. Na kartach bowiem 159 do 163 uzasadnienia Sąd szczegółowo wykazał w jakim zakresie uznał zeznania tego świadka za wiarygodne i dlaczego. Prawdą przy tym jest, że nie odnosi się Sąd do jednej kwestii, a mianowicie do stwierdzenia tego świadka, że nazwisko J. B. miał mu zasugerować przesłuchujący prokurator. Takie wytłumaczenie zaistniałych sprzeczności w zeznaniach tego świadka jest mało przekonywujące. Podzielając przy tym w całej rozciągłości tok rozumowania Sądu Okręgowego w tym zakresie skonstatować wypada, że myli się skarżący zarzucając Sądowi I instancji „wybiórcze potraktowanie” zeznań tego świadka. Sąd bowiem miał prawo w ten sposób ocenić zeznania wyżej wspomnianego świadka i tak dokonana ocena nie przekracza granic określonych w art. 7 k.p.k.

Z powyższych przyczyn to, że wskazane w pkt 3 apelacji osoby (za wyjątkiem P. G.) nie kojarzyły osoby oskarżonego ze spółkami (...) i (...) nie może przemawiać, jak chciałby skarżący za przyjęciem, że to J. B. złożył prawdziwej treści wyjaśnienia.

O ścisłej współpracy pomiędzy J. B., a A. K. (1) w okresie działalności spółki (...) (okres od listopada 2005 roku do maja 2006 roku) świadczy również analiza połączeń telefonicznych z numeru stacjonarnej spółki (...) na numer telefonu komórkowego (...), którym jak przyznał oskarżony w czasie przesłuchania w dniu 4 listopada 2010 roku (k. 5583 t. 28), posługiwał się on w tym okresie (bilingi k. 982-1016 t. 6). Z analizy tej wynika, że w okresie od lutego do czerwca 2006 roku pomiędzy tymi numerami wykonano łącznie 46 połączeń, w czym nie ujęto dodatkowych wykazanych w billingu, których czas trwania wynosił o sekund (łącznie tych połączeń odnotowano 32). Ponadto w marcu 2006 roku z numeru spółki odnotowano 4 połączenia na numer stacjonarny (...) do lokalu, w którym zameldowany jest J. B.. To świadczy o stałych kontaktach A. K. (1) z J. B. w tym czasie.

Z tych względów, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego w żaden sposób nie przekracza granic określonych w art. 7 k.p.k. Ocena ta jest logiczna, uwzględniała całość zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Skarżący natomiast nie przedstawił argumentów, które w sposób przekonywujący pozwalałyby na zakwestionowanie tej oceny. Trzeba przy tym pamiętać, że Sąd I instancji miał bezpośredni kontakt z osobowymi źródłami dowodowymi, co niewątpliwie pozwalało mu na prawidłową ocenę wiarygodności ich wypowiedzi. Wprawdzie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie ma elementów, które pozwalałyby na analizę tej strony motywacyjnej oceny Sądu I instancji, lecz nie oznacza to wcale by z tego powodu należało wydać wyrok o charakterze kasatoryjnym.

Prawdą natomiast jest, że wiele osób związanych z działalnością spółek (...) i (...) nie kojarzyło osoby J. B. z tymi spółkami, lecz jak już wcześniej wspomniano było to zrozumiałe i wynikało z przyjętej wcześniej przez oskarżonego strategii. Spółki te przecież z góry nastawione były na działania sprzeczne z przepisami prawa i oczywistym jest, że oskarżony podobnie jak i A. K. (1) starał się zabezpieczyć przed odpowiedzialnością ukrywając swą tożsamość. W związku z tym J. B. nie afiszował się ze swoją rolą w działaniach spółek, a wręcz przeciwnie robił wszystko aby nikt go z tą działalnością nie wiązał.

Słusznie przy tym zauważa Sąd I instancji, że krąg osób zaangażowanych w działalność tej grupy wydaje się być znacznie większy. Również po stronie przedstawicieli spółki (...) można dopatrzeć się zachowań, które zasługiwałyby na negatywną ocenę w świetle obowiązujących przepisów prawa karnego. Nie dziwi więc, że wielu z przesłuchiwanym w sprawie świadków, zasłaniając się niepamięcią, starało się unikać odpowiedzi na pytania i nie przekazywać Sądowi w pełnym zakresie wiadomości które posiadali.

Ocenie tej nie przeczy również fakt, że z wyciągów kont bankowych przedstawionych przez oskarżonego nie wynika by utrzymywał on jakiegokolwiek wpłaty z kont spółek (...) i (...). Z wyjaśnień przecież A. K. (1), potwierdzonych zeznaniami

A. O., wynika przecież, że pieniądze dla J. B. były przekazywane w gotówce, co tylko potwierdza fakt, że chciał on ukryć swoją tożsamość i rolę w działalności ww. spółek.

Oceny powyższej nie sposób także zakwestionować tylko z tego powodu, że w kalendarzach przedstawionych przez oskarżonego w postępowaniu odwoławczym brak jest adnotacji od takiej liczbie wizyt w R., które zgodne by były z wyjaśnieniami A. K. (1). Jest to bowiem dokument prywatny, którego weryfikacja jest niemożliwa. Nie można bowiem ustalić kiedy zapisy dotyczące wizyty w R. zostały przez oskarżonego nakreślone, gdyż badanie daty sporządzenia dokumentu opiera się w zasadzie na badaniu daty wytworzenia papieru na którym dokument ten został sporządzony, a nie na badaniu daty naniesienia zapisów na tym dokumencie.

Nie dziwi także fakt, że przesłuchany w sprawie przedstawiciel rafinerii z której dostarczano towar dla spółek (...) i (...) nie zna osoby J. B., gdyż jak wynika z zeznań przedstawiciela spółki (...) rozmowy związane z zawarciem umowy mogły być prowadzone przez przedstawicieli tego ostatniego podmiotu (zezn. W. P. k. 9007 t. 46 i (...) - 5280 t. 27).

W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia, a w oparciu o nie wyciągnął słuszne wnioski, co do zakresu odpowiedzialności karnej J. B. i kwalifikacji prawnej popełnionych przez niego przestępstwa. Kary jednostkowe wymierzone za te przestępstwa, przy uwzględnieniu ich społecznej szkodliwości na którą wskazał Sąd

w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w żaden sposób nie mogą być uznane za rażąco surowe.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu obrazy art. 33 § 1 k.k.s. przypomnieć należy skarżącemu, że stosownie do art. 53 § 13 k.k.s. korzyścią majątkową jest zarówno korzyść dla siebie, jak i dla kogo innego. W tym stanie prawnym to, że J. B. w przedmiotowych spółkach nie zajmował nigdy żadnego stanowiska, nie był członkiem zarządu ani współwłaścicielem wyżej wymienionych spółek, a korzyści majątkowe z tytułu nieuiszczenia należności publicznoprawnej osiągnęły spółki nie ma żadnego znaczenia dla oceny zasadności orzeczenia środka karnego, o którym mowa w art. 33 k.k.s. Zwrócić jednak uwagę należy w tym miejscu na fakt, że zgodnie z wyjaśnieniami A. K. (1) i zeznaniami A. O., które w ocenie Sądu I instancji, jak również Sądu odwoławczego zyskały walor wiarygodności, na rzecz J. B. były przekazywane określonej kwoty pieniędzy, a co za tym idzie z działalności przestępczej uzyskiwał on określone, wymierne korzyści materialne.

Z uwagi na powyższe po dokonaniu korekty w zakresie kary łącznej, uwzględniającej treść poprzedniego wyroku Sądu Apelacyjnego, Sąd w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Błędnie przy tym w wyroku oskarżonego obciążono kosztami sądowymi związanymi z udziałem

w sprawie tłumacza, co nastąpiło z obrazą art. 72 § 1 k.k. Można mieć oczywiście wątpliwości, czy doręczenie oskarżonemu tłumaczenia dokumentów

w zakresie przekraczającym ramy wyznaczone przez przepis art. 72 § 3 k.p.k. również powinno być bezpłatne, lecz w niniejszej sprawie obciążono oskarżonego nie tylko kosztami związanymi z tłumaczeniem uzasadnienia, lecz również innymi, co nastąpiło omyłkowo, w wyniku zmęczenia i niewątpliwie naruszało zasadę wskazaną w § 1 art. 72 k.p.k.